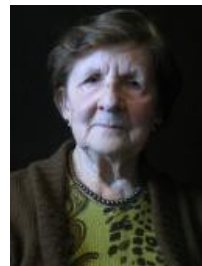


RYTA ZAŁUSKA-KOSIOR

ur. 1928; Rokitno



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	dzieciństwo, rodzina i dom rodzinny, życie codzienne, czas wolny, czytanie książki, prezenty świąteczne

Wspomnienia z dzieciństwa przed wojną

Muszę powiedzieć, że ja długo wierzyłam w Mikołaja. To była dla mnie jak taka piękna bajka! Jak mieszkaliśmy na Narutowicza, bo za Staszica to nie pamiętam, ale już na Narutowicza jak mieszkaliśmy, zawsze była choinka w takim dużym stołowym pokoju. A po kolacji wigilijnej, którą zawsze spędzaliśmy w czwórkę, bo tutaj rodziny żadnej nie było, to mama wywoływała mnie: „Chodź, chodź, bo jak ty będziesz tu siedziała, to aniołek nie przyjdzie”. No to pamiętam, że przed wojną jeszcze, już się tam wyciągało takie prezenty, tam przeważnie zabawki, jakaś lalka czy coś, no a mój brat się śmiał: „Ha, wiesz kto to jest Mikołaj – mówi – to mama wkładała”. I ja tak pamiętam, że spojrzałam na niego tylko i mówię: „Po coś ty mi to powiedział?”

Co dostawałam na Mikołaja? Na Mikołaja to tam albo mama kupiła kawałek jakiegoś materiału na jakąś sukieneczkę czy na jakiś szlafroczek, albo jak zabawka to jakaś taka nieduża laleczka, bo bardzo lalki lubiłam. O takie były zawsze prezenty. Skromne raczej, ale tak, żeby sprawić radość.

Ja sporo czytałam w dzieciństwie, interesowały mnie książki historyczne, takie które opisywały te dawne boje, te wydarzenia na Kresach Wschodnich jak tam były różne dworki takie, to mnie to wszystko interesowało. Ja czytałam. Później lubiłam też książki przygodowe. Historyczne, przygodowe, takie geograficzne, to ja to chętnie czytałam.

Rodzice raczej nie opowiadali mi bajek. Pamiętam, że jak tatuś był w domu, to po prostu nieraz wspominali z mamą te dawne czasy, które przeżywali jeszcze jako młodzi ludzie. Dlatego ja zawsze się też tym interesowałam i lubiłam słuchać jak ktoś opowiadał te wspomnienia takie dawne. To wiem, że moi rodzice to w ogóle często ze sobą rozmawiali, wspominali czy znajomych jakichś czy jakieś wydarzenia.

Jakie pamiętam piosenki z dzieciństwa? W dzieciństwie to często się słyszało te legionowe piosenki. Poza tym, jak do szkoły chodziłam, to przy jakiejś okazji, jakiegoś takiego jakby zebrania ogólnego wszystkich klas, tośmy zawsze śpiewali „Upływa szybko życie”. A potem jeszcze jakąś piosenkę, ale nie pamiętam słów, ale to też

była taka z tych patriotycznych pieśni, to się zawsze śpiewało.

Data i miejsce nagrania	2012-12-06, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Tylus
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"